

Sygn. akt I C 43/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Łomży I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Marta Małgorzata Sulkowska

Protokolant: Magdalena Sokalska

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2018 r. w Łomży na rozprawie

sprawy z powództwa **R. C.**

przeciwko **(...) S.A. z/s w W.**

o zapłatę kwoty 60.000 zł

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. z/s w W. na rzecz powoda R. C. kwotę 25.000 zł /dwadzieścia pięć tysięcy złotych/ z ustawowymi odsetkami od dnia 6 października 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

II. ustala odpowiedzialność pozwanego (...) S.A. z/s w W. na przyszłość za skutki wypadku z dnia 28 lutego 2011 r.;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Kasa Sądu Rejonowego w Łomży):

a) od powoda R. C. kwotę 259,30 zł /dwieście pięćdziesiąt dziewięć złotych trzydzieści groszy/

b) od pozwanego (...) S.A. z/s w W. kwotę 943,95 /dziewięćset czterdzieści trzy złote dziewięćdziesiąt pięć groszy)

tytułem zwrotu kosztów sądowych poniesionych tymczasowo z sum budżetowych;

V. koszty procesu między stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt I C 43/16

UZASADNIENIE

Powód R. C. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z/s w W. kwoty 60.000 zł z odsetkami od dnia 6 października 2011 r. do dnia zapłaty oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z dnia 28 lutego 2011 r., a także o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że doznał wypadku w gospodarstwie rolnym swego ojca, kiedy ten naprawiał ciągnik, odłamek dostał się do oka powoda. Mimo dwukrotnej operacji ciała obcego nie udało się wyjąć.

Pozwany (...) S.A. z/s w W. wniósł o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu wskazał, że wypłacił już powodowi kwotę 5000 zł, która jego zdaniem wyczerpuje już całość roszczenia. Wskazywał, że odsetki od świadczenia uległy już przedawnieniu.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 28 lutego 2011 r. 17-letni wówczas powód wrócił ze szkoły i poszedł do obory, gdzie jego ojciec W. C. i stryj naprawiali ciągnik. Ojciec stuknął młotkiem i wówczas jakiś odłamek odprysnął i trafił do oka powoda. Oko było zakrwawione. Rodzice zawieźli powoda do Szpitala Wojewódzkiego w Ł., gdzie skierowano go do B., tam wykonano operację mającą na celu usunięcie ciała obcego. Nie udało się, więc za radą lekarzy z B. ojciec i brat przewieźli powoda do K., gdzie został niezwłocznie poddany kolejnej operacji- również bez skutku. Dowiedział się wówczas, że nie można ponownie podejmować próby operacyjnego usunięcia ciała obcego, gdyż może to spowodować utratę wzroku w tym oku.

Po operacji powód miał długo zaklejone oko, miał problemy z widzeniem. Po zaklejaniu plastrami pozostały na twarzy żółte plamy, które długo nie chciały się odmyć, co sprawiało powodowi kłopot, albowiem ludzie zwracali na niego uwagę.

Wypadek zdarzył się, gdy powód był przed maturą, z uwagi na liczne nieobecności i problemy z nauką nie przystąpił do matury.

Po zdarzeniu R. C. stał się bardzo nerwowy. Zrywał się w nocy, nie miał apetytu, nic mu nie pasowało, denerwował się wszystkim, nie chciał rozmawiać na temat oka, także z rodzicami. Wcześniej był osobą kontaktową, energiczną. Po wypadku nie chciał wychodzić z znajomymi.

Powodowi przeszkadza ciało obce w oku. Odczuwa ból podczas deszczowej pogody, wiatru, burzy. Cały czas odczuwa dyskomfort, szczególnie rano. Nie może wykonywać ciężkich prac fizycznych, by wysiłek nie spowodował przesunięcia ciała obcego. R. C. nie może jeździć na karuzeli, latać samolotem, albowiem przeciążenia mogłyby przesunąć odłamek. Nie może poddawać się badaniom typu rezonans, tomografia komputerowa. Powód powinien uważać na magnesy i elektromagnesy.

Powód musi nie rzadziej niż co 6 miesięcy wykonywać podstawowe badania wzroku, a w zależności od decyzji okulisty- także bardziej specjalistyczne, by ocenić umiejscowienie ciała obcego i ewentualne zagrożenie dla widzenia.

R. C. przejął gospodarstwo rolne po rodzicach, stara się unikać cięższych prac, ale nie zawsze jest to możliwe.

Powód zgłosił szkodę (...). W dniu 6 października 2011 r. pozwany w ramach postępowania likwidacyjnego przyznał powodowi kwotę 5000 zł tytułem zadośćuczynienia (k. 9).

Jak wynika z opinii prof. dr n. med. J. S. (k. 192-193) u powoda znajduje się ciało obce metaliczne o wymiarach 3/4 mm w oczodole lewym skroniowo usytuowane między gałką oczną a mięśniem prostym bocznym. Ciało obce nie spowodowało istotnych zmian w gałce ocznej i nerwie wzrokowym, funkcja narządu wzroku jest w pełni zachowana. Biegły stwierdził, że pozostawienie ciała obcego w oczodole lewym może z biegiem czasu być przyczyną powikłań ocznych.

Biegła lekarz okulista dr hab. n. med. M. F. (1) (k. 266 i nast.) stwierdziła u powoda krótkowzroczność małą obu oczu i astygmatyzm oka prawego, które nie mają związku z wypadkiem z dnia 28 lutego 2011 r. Ponadto biegła stwierdziła u powoda stan po przeżytym urazie oczodołu lewego i lewej gałki ocznej, ciało obce metaliczne wewnątrz oczodołu lewego pozostające w bliskim sąsiedztwie ze ścianą lewej gałki ocznej od skroni, stan po wylewie krwi podsiatkówkowym w oku lewym, zmiany zanikowo-bliznowate siatkówki oka lewego w kwadracie skroniowym, stan po dwukrotnym zabiegu operacyjnym: rewizji rany twardówki w poszukiwaniu ciała obcego. Biegła uznała, że krótkowzroczność mała obu oczu jest niezależna od urazu, po korekcji okularowej zachowana jest czynność wzrokowa oka lewego, blizna nie wpływa na ostrość wzroku i pole widzenia oka lewego.

Biegła stwierdziła u powoda trzyprocentowy trwały uszczerbek na zdrowiu, oceniany zgodnie z kryteriami zawartymi w tabeli norm (...): Uszkodzenia wzroku pkt 29-uszkodzenie gałki ocznej wskutek urazów drążących oraz nieusunięte ciało obce oczodołu.

Biegła stwierdziła, że powód odczuwał w okresie kilku- kilkunastu tygodni od urazu dolegliwości oczodołu lewej gałki ocznej. Jej zdaniem wymagał pomocy rodziców w okresie kilku- kilkunastu tygodni: zapuszczać musieli mu krople, dowozić na operacje i kontrole. Powód był samodzielny w zakresie czynności fizjologicznych, jedzenia itp., ale wymagał pomocy przy podawaniu leków oraz zapewnianiu badań i konsultacji.

Biegła wskazała, że R. C. powinien pozostawać pod systematyczną kontrolą okulistyczną ze szczegółową oceną oka w lampie szczelinowej z uwagi na potencjalne zagrożenie metalozą, musi powtarzać badania ERG, USG gałki ocznej lewej, retinoskopię, podstawowe badania okulistyczne nie rzadziej niż co pół roku. Biegła zaleciła unikanie dźwigania, intensywnego wysiłku.

Biegła wskazała, że w nieokreślonym czasie mogą pojawić się negatywne następstwa głównie w obszarze siatkówki, ciała szklanego.

W dniu 29 listopada 2013 r. do Sądu Rejonowego Warszawa-Śródmieście w Warszawie wpłynęło zawiadanie do próby ugodowej między stronami. Do zawarcia ugody nie doszło (I Co 171/14).

Sąd zważył, co następuje:

Strony postępowania nie wskazywały na podstawę prawną roszczenia. Niewątpliwie pozwany uznał swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 28 lutego 2011 r., skoro wypłacił 5000 zł odszkodowania.

Sąd uznał, że podstawę prawną roszczenia stanowi 822 § 1 i 4 kc w zw. z art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (j.t. Dz.U. 2016r., poz. 20160 ze zm.), który stanowi, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Ubezpieczenie OC rolników jest ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej. Podobnie zatem jak w każdym innym ubezpieczeniu OC, odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny i będzie istnieć pod warunkiem istnienia odpowiedzialności cywilnej osoby ubezpieczonej. Odpowiedzialność ubezpieczyciela nigdy nie będzie szersza niż odpowiedzialność ubezpieczonego. Z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie w wypadku, gdy osoba ubezpieczona ponosi zarówno odpowiedzialność cywilną deliktową, jak i kontraktową.

W przedmiotowej sprawie odpowiedzialność sprawcy tj. ojca powoda W. C., za skutki zdarzenia była poza sporem. Nie zachował on należytej ostrożności, dopuścił do tego, by przy pracach remontowych obecny był jego syn niemający żadnego zabezpieczenia, wskutek jego lekkomyślności jego syn doznał uszczerbku na zdrowiu. Jego odpowiedzialność wynika z art. 415 kc.

Żądanie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę opiera się na art. 445 kc. Zadośćuczynienie przewidziane w tym przepisie ma na celu naprawienie krzywd wyrządzonych deliktem oraz złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych - zarówno tych już doznanych, jak też tych mogących wystąpić w przyszłości, przy czym nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu mogą usprawiedliwiać przyznanie zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2000 r. w sprawie V CKN 909/00, LEX 56027). Natomiast wysokość zadośćuczynienia, z uwagi na jego kompensacyjny charakter, powinna być adekwatna do doznanej krzywdy oraz uwzględniać wszystkie zachodzące okoliczności takie jak nasilenie cierpień - zarówno fizycznych jak i psychicznych, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa czy trwałe następstwa zdarzenia. Rozmiar zadośćuczynienia musi przy tym przedstawiać dla pokrzywdzonego ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie określenie wysokości zadośćuczynienia powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, przy uwzględnieniu jednak

indywidualnej sytuacji stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. w sprawie IV CKN 1266/00, LEX nr 80272).

Sprawa powoda jest bardzo nietypowa. Z jednej strony sam fakt znalezienia się ciała obcego w oku wskazuje na bardzo poważny charakter urazu, zagrożony jest zmysł wzroku powoda. Z drugiej strony, na chwilę obecną skutki obecności tego ciała w oku nie są znaczne. Biegła M. F. uszczerbek na zdrowiu powoda określiła na 3 %. Ciało obce nie spowodowało pogorszenia widzenia powoda. Owszem po wypadku cierpiał on bóle przez kilka tygodni, musiał się leczyć, brać leki, krople, zmieniać opatrunki, ale obecnie występuje jedynie dyskomfort i to (jak należy wnosić z opinii biegłych) raczej

o charakterze psychicznym, a nie fizycznym. Biorąc pod uwagę powyższe można by uznać, że zadośćuczynienie wypłacone przez pozwanego w kwocie 5000 zł zaspokaja roszczenia powoda.

Powyższy opis nie uwzględnia jednak stałych ograniczeń w życiu powoda i nieustannego lęku o utratę wzroku w lewym oku. Powód nie może się przejechać na karuzeli, co biorąc pod uwagę jego młody wiek jest istotnym ograniczeniem, wesołe miasteczka są popularnym miejscem spotkań młodzieży i randek. Ograniczenie to nie jest jednak tak istotne jak niemożność poddania się badaniom lekarskim przy użyciu urządzeń wykorzystujących magnesy i elektromagnesy, czy brak możliwości podróżowania samolotem. Te ograniczenia istotnie wpływają lub mogą wpływać na życie powoda. Powód powinien unikać wysiłku fizycznego, co jest praktycznie niemożliwe, skoro prowadzi gospodarstwo rolne. W każdej chwili może okazać się, że ciało obce się przesunęło i zagraża gałce ocznej, konieczna może być operacja. Powód jest więc w stanie nieustannego niepokoju, zagrożenia. Podczas wysłuchania stron R. C. wskazywał np., że planuje zawrzeć związek małżeński, ale obawia się, że w każdej chwili może stać się inwalidą, ciężarem dla swojej przyszłej żony.

Mając na uwadze te okoliczności Sąd uznał, że jedynym słusznym zadośćuczynieniem będzie kwota 30.000 zł. Jest to kwota wysoka na tyle, by zabezpieczyć powoda na najbliższe lata, dać mu pewność i stabilizację, gdyby okazało się, że nagle konieczne będzie zaprzestanie zarobkowania i natychmiastowe leczenie oka, pozwoli na zapewnienie regularnych badań, o których pisała w swej opinii biegła F.. Kwota ta nie ma znaczenia symbolicznego, lecz realny, stanowi odpowiednie naprawienie krzywdy wywołanej czynem niedozwolonym. Podkreślić należy przy tym, iż w odniesieniu do zadośćuczynienia z art. 445 § 1 kc funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko i zadośćuczynienie odpowiadające doznanej krzywdzie powinno być odczuwalne dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienie fizyczne i psychiczne. Suma zadośćuczynienia stanowić ma przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej, a zatem wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne i ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć, a odmienne pojmowanie tej funkcji prowadziłoby do różnicowania krzywdy, a tym samym zadośćuczynienia zależnie od stopy życiowej poszkodowanego. W realiach niniejszej sprawy przyznana tytułem zadośćuczynienia suma pieniężna spełniająca funkcję kompensacyjną „powinna wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia”.

Pozwany wypłacił już powodowi kwotę 5000 zł, dodatkowe

25.000 zł zostało przyznane w wyroku. W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił uznając je za wygórowane.

Orzekając o odsetkach Sąd oparł się na art. 14 ust. 1 ustawy

z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 481 kc. Sąd uznał, że odsetki te należą powodowi od dnia decyzji przyznającej częściowe odszkodowanie tj. od dnia 6 października 2011 r. Sąd oparł się na art. 455 kc w zw. z art. 817 § 1 kc interpretując te przepisy zgodnie z wytycznymi zawartymi w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r. (sygn. akt I CSK 243/10, LEX nr 848109). Sąd Najwyższy stwierdził tam, że „Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasadzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana

w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwości przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. (...) Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia.”

Przekładając powyższe rozważania Sądu Najwyższego na okoliczności przedmiotowej sprawy Sąd uznał, że już w dacie zgłoszenia szkody ubezpieczyciel winien realnie ocenić krzywdę poniesioną przez powoda opierając się na uzyskanych od niego informacjach, ewentualnie zobowiązując go do przesłania dalszych danych, czy poddaniu się badaniom lekarzy czy psychologów działających na zlecenie ubezpieczyciela. Tymczasem pozwany bez zbytniego wgłębiania się w sprawę wypłacił relatywnie niewielką rekompensatę, tym samym nie doprowadził do likwidacji szkody, lecz wzmógł negatywne odczucia powoda związane z wypadkiem zmuszając go do poszukiwania ochrony na drodze sądowej. W niniejszej sprawie nie zgromadzono informacji czy też badań, których ubezpieczyciel nie mógł i nie powinien był wykonać w ramach swoich obowiązków, gdyby je wykonał z należytą starannością wynikającą z zawodowego charakteru prowadzonej działalności (art. 355 § 2 kc). Z całą pewnością wypłata sumy zasądzonej przedmiotowym wyrokiem mogła nastąpić już w terminie wskazanym w pozwie.

Sąd nie widzi podstaw do uznania, że odsetki te są przedawnione, są one związane ze świadczeniem głównym, które dopiero teraz zostało przyznane.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc, mając na uwadze, iż roszczenie strony powodowej było zasadne w 42 %. Sąd uznał, że koszty opinii i zgromadzenia dokumentacji medycznej strony powinny ponieść stosownie do stopnia wygrania lub przegrania procesu. Na opinie biegłych i koszty dokumentacji medycznej wydano łącznie kwotę 2.247,50 zł, w tym 1.044,25 zł z zaliczki powoda, pozostałą kwotę 1203,25 zł. Koszty te powód powinien ponieść w wysokości 1.303,55 zł (w wyroku uwzględniono zaliczkę 1.044,25 zł), pozwany -943,95 zł. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd obciążył powoda i pozwanego kosztami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa przy uwzględnieniu zaliczki powoda. Sąd zniósł pozostałe koszty procesu między stronami, gdyż powód wygrał w 42%, pozwany przegrał w 58 %, Sąd uznał za sprawiedliwe, by w związku z tym każda strona pozostała przy własnych wydatkach związanych z tą sprawą.